[redacted]

Kraków, Niedziela 10 sierpnia 1924 r.

# GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P. K. O. Nr. 151.100.

15 groszy

NARODOWY DZIENNIK ILUSTROWANY

Prenumerata wynosi w Krakowie miesięcznie Zł. 3·40. z odnoszeniem do domu Zł. 3·60. Zamiejscowa Zł. 4·20 Zagranicą Zł. 7·00

Wydawca: Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI. Nr. 182 — Rok VII. Red. naczelny: Dr WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

# Prowokatorstwo na ławie przysięgłych w procesie listopadowym.

## Psychika PPSowa przeszłości i w obecnej dobie.

**Kraków**, 9 sierpnia 1924.

Żaden z publicystów tak prawicowych, jak i lewicowych nie określił tak trafnie psychiki PPS-owej, jak to uczynił na sali sądowej przed przysięgłymi w 1909 r. w Krakowie obecny redaktor „Naprzodu", p. Emil H a e c k e r, który — będąc oskarżonym przez śp. **Janinę Borowską** o obrazę czci — w swojem ostatniem przemówieniu obrończem, skierowanem do ławy przysięgłych i do Trybunału, zaznaczył, że **ówczesny proces odsłonił przed światem rąbek tajemnicy pokrywającej „podziemną Polskę" jej walki i tęsknoty, bohaterstwo i męczeństwo, ale też i najsmutniejszą jej kartę: szpiegostwo i prowokację".**

Do jakiego stopnia konspiratorstwo i prowokatorstwo wywołało deprawację w szeregach PPS-owych, przytoczę dla przykładu choćby sprawę jednego z wybitniejszych działaczy PPS-owych, śp. **Stanisława Brzozowskiego, literata,** którego posądzono **jawnie i skrycie,** i o to, że był **szpiegiem-prowokatorem,** stojącym na usługach carskiej ochrany.

Odbył się nad nim sąd partyjny, któremu przewodniczył obecny poseł, p. **Diamand,** a w roli obrońcy **Brzozowskiego** występował p. **Moraczewski.**

Ta sprawa zagnała też śp. Brzozowskiego do grobu. W ostatnich tygodniach dopiero zabrał głos w tej sprawie mąż tej miary, co **Stefan Żeromski,** który w **„Przeglądzie literackim"** poruszył tę kwestję i twierdzi, że sprawę nale żałoby ponownie zbadać. Jeżeli bowiem zarzut podniesiony przeciw śp. **Brzozowskiemu** przez PPS-owych **agentów jest słuszny, to wówczas mielibyśmy okaz obłudnika o fenomenalnej potworności, albo ten zarzut** był **kłamstwem i oszczerstwem, to wówczas dopuszczono się na tym nieszczęśliwym człowieku najhaniebniejszego moralnego morderstwa, jakie znają dzieje.** I miejmy nadzieję, że głos **Żeromskiego** nie pozostanie głosem wołającego na puszczy.

**Konspiratorstwo i prowokatorstwo starały się czynniki** PPS-owe **wnieść w szeregi Armji.** I muszę od siebie zaznaczyć w tem miejscu, że dnia 3 czerwca br. przedłożyłem w tej sprawie obszerną relację, opatrzoną dowodami prezesowi Komisji sejmowej dla zbadania konspiratorstwa w Armji, p. posłowi **Stanisławowi Kozickiemu** na ręce posła p. Zamojskiego, a odpis tej relacji przedłożyłem **prokuraturze Wojskowego Sądu Okręgowego w Warszawie.** Naprowadziłem w tej relacji 34 fakty konspiratorskiego prowokatorstwa między którymi są sprawy, **nie nadające się obecnie do jawnego omówienia.**

**Z faktów nadających się obecnie do omówienia** przytoczę tylko jeden, jaki miał miejsce dnia 6 listopada z. r. w Krakowie.

Wówczas przez prowokatorów przybocznych menerów PPS-owym rozsiewano pogłoski między robotnikami, że **Piłsudski jest w pobliżu i że zwycięstwo będzie po ich stronie.**

Chodziło im bowiem o zachęcenie robotnika do wytrwania.

Tymczasem nadeszły wiadomości, że cała akcja w innych miastach zupełnie niedopisała. No, a potrochę zaczęły tych menerów pepeesowych dochodzić wieści, **że chłopi mogą przyjść do Krakowa i zrobić porządek z socjalistami;** a zresztą i gen. Tinz stał z rezerwą na Wawelu: a oprócz tego i kilka oddziałów wojska w mieście nie poszło im tak na lep, jak komendant półbataljonu tarnowskiego.

Więc ci przywódcy PPS-owi, wiedząc o tem bardzo dobrze, że w takich wypadkach ostrze rozmamiętnienia tłumu może się zwrócić przeciwko nim, po pierwszem upojeniu się zwycięstwem — zaczęli między robotnikami rozsiewać wieści, że **Piłsudskiego wcale nie było,** i że **to ósemka okłamywała ich tak straszliwie,** chcąc uchybić **czci i sławie Naczelnego Wodza.**

I rinum teneatis amici zaczęto urządzać **akademje uroczyste i wiece protestacyjne w obronie czci pierwszego marszałka.**

Taką koronkową robotę prowokatorstwa widzimy i w następujących dwóch wypadkach.

1) Po 6 listopada z. r. rozsiewano pogłoski, że jakoby śp. rotm. **Bochenek** miał rzekomo dnia 5 listopada z. r. oświadczyć posłowi **Markowi,** że **„szarżowanie robotników jest szaleństwem, i jeżeli on (Bochenek) będzie musiał ją wykonać, to poda się do dymisji".**

Celem tej prowokacyjnej roboty była dążność utrwalenia robotnika **w mylnem mniemaniu o nastrojach, panujących wśród wojska;** gdyż ten robotnik PPS-owy, gdyby się był zorjentował o tem, **jak haniebnie nadużyto jego dobrej wiary, — ten robotnik byłby się sam srodze porachował ze swoimi przywódcami i do tego stopnia, że na czerwowo-sztandarowym celestacie w Krakowie byłoby zapanowało interregnum na jakiś czas.**

2) Po 6 listopada z. r. puszczano kłamliwe pogłoski w kurs, że uzbrojeni bandyci nachodzili mieszkania **nawet** niektórych menerów PPS-owych.

**Niestety i na sali rozpraw o zajścia listopadowe zaszło kilka wypadków prowokatorstwa. Dziwny zbieg okoliczności tak zrządził, że widzimy** wiele tych samych osób, występujących w tym procesie, które widzieliśmy w tej samej sali sądowej w r. 1909, a należących do t. zw. „podziemnej Polski", hołdującej zasadom **konspiratorstwa i prowokacji.**

Wypadek notorycznego prowokatorstwa, widzimy w następującym wypadku:

**Jeden z członków ławy przysięgłych zaczął rozmowę z prokuratorem Sozańskim na temat nastroju na ławie przysięgłych;** następnie **po rozmowie z nim udał się do strony przeciwnej i poinformował ją o treści rozmowy, prowadzonej z prokuratorem.**

„Głos Narodu" i my podaliśmy nazwisko tego pana.

Pan ten nadesłał sprostowanie do „Głosu Narodu", które też zostało tam we wczorajszym numerze częściowo zamieszczone.

Zorjentowawszy się bliżej, zaznaczamy, że ku naszemu wielkiemu ubolewaniu nie jesteśmy w stanie, tego sprostowania, powtórzyć za „Głosem Narodu". gdyż jak dowiedzieliśmy się z wiarygodnych źródeł, **sprawa ta przedstawia się rzeczywiście, jak zwykłe prowokatorstwo.**

Postawiono bowiem konkretny zarzut, że prokurator p. **Sozański wpływał na sędziów przysięgłych, ażeby oni zdekompletowali ławę i uniemożliwili zakończenie procesu w obecnej kadencji.**

Ścisłość tego twierdzenia mija się **nawet z prawdopodobieństwem.**

**Prokurator bowiem,** jako **strona skarżąca, ma tyle środków prawnych do osiągnięcia odroczenia rozprawy na dłuższy lub krótszy przeciąg czasu, że nie potrzebuje się uciekać do środków karygodnych.**

Przy omawianiu nastrojów, panujących na ławie przysięgłych, **zapoczątkowanem przez p. Turskiego** — mógł p. **Turski** uważać zdanie, wypowiedziane przez **p. Sozańskiego; albo za wyrażenie z jego osobistego poglądu na sprawę wypowiedziane bez zamiaru wpływania na sędziów** — to wówczas p. **Turski,** jako gentelman, powinien był **zachowując niewzruszenie swój własny osobisty niezależny pogląd na sprawę** zachować dyskrecję, co do wyrażonych poglądów prokuratora, **albo,** jeżeli on uważał opinję p. **Sozańskiego,** jako wypowiedzianą w tym celu, ażeby wpływać na opinję przysięgłych. — to wówczas p. **Turski,** jako **uczciwy człowiek był zobowiązany: sam osobiście** zwrócić p. **Sozańskiemu** uwagę na niewłaściwość i karygodność takiego postępowania: **sam osobiście** z ławy przysięgłych przed rozprawą zabrać głos i z **ławy przysięglych** podnieść protest przeciw wpływaniu na opinję sędziów i wezwać **przewodniczącego** rozprawy, ażeby energicznie wkroczył.

Tak postępuje człowiek uczciwy.

Tymczasem widzimy, że p. **Turski** uciekł się pod skrzydła opiekuńcze p. **Liebermanna,** który **stanął w** obronie rzekomo zagrożonej niezawisłości sędziów przysięgłych.

**Wykonując nasz smutny i przykry obowiązek dziennikarski, musimy postępowanie zaangażowanych w tę sprawę przysięgłych** napiętnować, jako **prowokatorstwo. Czy oni świadomie dopuścili się tego, czy nie świadomie, i nie zdając sobie sprawy tak, jak ten dowódca półbataljonu, upojony okrzykami na cześć p. Piłsudskiego, dał się rozbroić — to omówimy w przyszłości.**

**Fakt zostaje faktem, prowokatorstwo pozostaje prowokatorstwem.**

Ten wypadek prowokatorstwa jest podobny, jak dwie krople wody z wypadkiem, opisanym w mojej powyżej wspomnianej relacji pod L. IX.

Do tej relacji podałem także i psychologiczną ocenę tych wad, niektórych menerów **PPS-owych.**

Oni bowiem, za czasów rosyjskich, jak i za czasów austrjackich prześladowani przez policję, często w bardzo głupi sposób, — **musieli ukrywać się ze swoją robotą;** lecz za czasów polskich nie prześladuje ich nikt, dlatego **konspiratorstwo jest absurdem.**

Z wielkiem ubolewaniem skonstatować musimy fakt, że za czasów austrjackich **wykazywali ci menerzy PPS-owi wielki zasób wyrozumiałości dla potrzeb władz austrjackich i niemieckich.**

Kiedy w r. 1917 i 1918 powstała w Małopolsce klęska głodu, ponieważ zboże i bydło wywożono do innych krajów koronnych, skutkiem czego przychodziło dość **często do rozruchów głodowych, — czy słyszał kto kiedy wówczas o czemś podobnem, ażeby z zasadzek strzelano do austrjackich ułanów Szwarcenberga lub dragonów Windisch-Graetza?**

Nawet po takiej krzywdzie, jaka Polsce wyrządzoną została po zawarciu pokoju brzeskiego, manifestujący kolejarze pozrzucali emblematy korony z czapek, lecz mimo wszystko pozostali w torach legalnej walki; lub czy słyszał **kto kiedy o tem, ażeby p. Marek lub Bobrowski byli wobec c. k. namiestnika Galicji, gen.**

**Colarda lub Huyna użyli pogróżek: „jutro będziesz pan wisiał na szubienicy“?**

Dopiero za czasów polskich **menerzy pepeesów**, przeczytawszy sobie książkę: „Wie werde ich energisch?“ — urządzili tę parodję rewolucji dnia 6 listopada 1923.

Jeden ze świadków zeznał, że słyszał okrzyk zgrozy jednej robotnicy, na widok jej męża strzelającego do żołnierzy polskich: **„Rany Boskiej! On strzela!“** Na to rozpaczliwe wołanie odpowiedział ten czuły małżonek: **„Kusz, psiakrew!** bo cię nagła krew zaleje!“

W tym djalogu odźwierciedlają się dwa kierunki psychiki robotniczej:

Jeden w okrzyku tej kobiety, która stojąc na gruncie praworządnej walki — przejmuje się na widok zbrodniczego czynu zgrozą.

Zwolennikami tego kierunku byli najszlachetniejsi socjaliści, jakich widzimy w typach śp. Okrzeji, — w typach sybiraków — i w takim szlachetnym typie, jakim była śp. **Marja Piłsudska**, pierwsza żona marszałka.

Zwolennicy drugiego kierunku, który z cynicznym okrzykiem strzela do ułanów — kierunku reprezentowanego przez **Liebermannów, Haeckerów, Heskich** i innych, nie zważają na okrzyk zgrozy przed zbrodnią, ale z cynizmem **wykonują ją dalej, z pobudek nie całkiem idealnych.**

Wielu z uczciwych ludzi tego kierunku **ubolewało nad tem, że po osiągnięciu niepodległości konspiratorstwo prowokatorskie uprawia się w dalszym ciągu**, u-mcło się też od tego stronnictwa i potworzyło osobne grupy, dążące uczciwszymi środkami o polepszenie doli robotnika, ci zaś, którzy mimo wszystko pozostali tym hasłom wierni, zostali usunięci przez konspiratorów na drugi plan. Ci konspiratorzy mieliby wspaniałe pole do roboty, jak np. **zdekonspirowanie ruchu robotniczego, walkę z analfabetyzmem, walkę z alkoholizmem** — nie przez to, ażeby stowarzyszenia robotnicze miały się przemienić w stowarzyszenia abstynentów i jaroszy — ale ażeby używanie alkoholu ograniczyć do minimum — również chlubną byłaby działalność walki **z prostytucją**, ale do tego potrzeba silnej systematycznej i wytężonej pracy. Oni do tego nie przywykli — i konspirują dalej.

Czy **pisma** ich dochodzą choć w przybliżeniu do takiego poziomu, na jakim stała np. „Arbeiterzeitung“ w czasie wojny?

Oni są wrogami rządów arystokratycznych i mają rację, gdyż te rządy nie odpowiadają duchowi czasu: oni potępiają rządy **ochlokratyczne**, jakie widzimy w Sowdepji. Demokratyzmu też nie lubią, gdyż cechą rządów demokratycznych jest twarde posłuszeństwo przed prawem: prawo jest tem dla społeczeństwa, czem ster dla okrętu. Ci krakowscy **menerzy pepeesowi twierdzą ale**, że praw tylko wówczas słuchać należy, jeżeli oni uznają **je za dobre**. To jest chyba forma rządów, którą by można nazwać, jako **idiotokratyczną** (w greckiem znaczeniu słowa „idiotos“). Ten **idiotokratyczny** pogląd na świat wysuwano jako argument i na sali sądowej.

Moje wrażenie z sali sądowej opiszę w następnym numerze. **Jan Kozicki**, kpt. rez. W. P.

# Z za kulis zamachu w Kłajpedzie

**Kowno.** (AW). Sprawa nieudanego rzekomo zamachu niemieckiego w Kłajpedzie jest według pogłosek, wynikiem wizyty ministra rolnictwa Krupawiczjusa w Kłajpedzie. Po powrocie Krupawiczjusa do Kowna **gabinet litewski szukał sposobu, aby konwencja kłajpedzka nie weszła w życie. Wynikiem narad w tej sprawie był właśnie zamach niemiecki, zainicjowany przez samych Litwinów za pomocą prowokatorów płatnych.**

**Rządowi litewskiemu chodzić miało o zdobycie protektoratu do ogłoszenia stanu oblężenia w Kłajpedzie i odroczenia w ten sposób na czas nieokreślony wykonania konwencji kłajpedzkiej.**

**Prasa litewska nie przestaje dowodzić, że środkiem zamachu niemieckich knowań przeciwlitewskich jest Tylża.** W ten sposób przygotowuje się opinja, iż **należałoby postąpić z Tylżą podobnie jak z Kłajpedą, to jest przemocą włączając ją do republiki litewskiej.**



# Pomyślny przebieg rokowań
## o likwidację strajku na Górnym Śląsku.

**Warszawa.** (Tel. wł.). Na konferencji w Warszawie, zwołanej przez rząd, przyszło do porozumienia między przedstawicielami przemysłu a robotnikami **na następującej podstawie:**

**1) W górnictwie utrzymuje się nadal 8-mio godzinny dzień pracy; 2) w hutnictwie przedłuża się dzień pracy do godz. 10 — i to zarówno w przemyśle żelaznym jak i cynkowym.**

**W sprawie redukcji zarobków nie doszło do porozumienia.** Natomiast **w najbliższych dniach przybywa z Warszawy na Górny Śląsk specjalna komisja rządowa, która ma zbadać tą sprawę.**

W celu podania faktu osiągnięcia w Warszawie porozumienia do wiadomości robotników, **zwołano na dzisiaj w Katowicach kongres rad załogowych, który przystąpi do likwidacji strajku generalnego.** W kongresie tym nie biorą udziału organizacje komunistyczne.

**Warszawa.** (Tel. wł.) **Wczoraj przez cały dzień toczyły się konferencje przedstawicieli rządu z Darowskim na czele z przedstawicielami wszystkich związków robotników na Górnym Śląsku i przemysłowcami.** — Wyników ostatecznych nie osiągnięto. Dziś odbędzie się w Katowicach kongres rad załogowych i ze branie związków robotniczych wszystkich odcieni. W zależności od stanowiska zajętego przez robotników oczekiwać należy wyjazdu ministra Darowskiego celem zlikwidowania zatargu.

**ZAKOŃCZENIE STRAJKU W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM.**

**Warszawa.** (PAT.). **W Zagłębiu Dąbrowskiem strajk zakończył się. Wszyscy robotnicy powrócili do pracy.**

# Dąbal poucza komunistów polskich
## że w razie poważniejszych zaburzeń należy wywołać rozruchy na Białorusi i Ukrainie.

**Moskwa.** (AW). „Prawda“ zamieszcza **artykuł Dąbała o zajściach krakowskich.** Przedstawiwszy w odpowiednim oświetleniu przebieg zajść, **Dąbal stwierdza, że**

**komuniści polscy nie umieli wyzyskać sytuacji. Obecnie kierownictwo partji winno wyciągnąć z wypadków krakowsk. odpowiednią naukę na przyszłość. Należy zwrócić specjalną uwagę na agitację wśród kolejarzy, wojska i włościan, wykorzystując w tym celu kryzys gospodarczy.**

**W chwili poważniejszych rozruchów socjalnych należy równocześnie dążyć do wywołania rozruchów na Białorusi i Ukrainie.**

# Traktat angielsko-sowiecki

**Londyn.** (PAT.). 8 bm. **Dziś nastąpić ma podpisanie traktatu angielsko-sowieckiego.** Wczoraj ogłoszono **oficjalny komunikat w sprawie traktatu ogólnego, który składa się z czterech zasadniczych części.**

**Rozdział pierwszy wymienia te układy, które w okresie przedwojennym zawarte zostały między Anglją a Rosją, a których ważność anuluje się.** Następnie wyszczególnione są **układy, które obie strony uznały za niewygasłe.** Postanawia się jednak, **że ta ostatnia grupa układów będzie musiała ulec pewnym zmianom w zastosowaniu do doby obecnej.**

**Rozdział drugi reguluje w stosunku do obu stron kwestję rybołostwa** na wodach północnych wzdłuż wybrzeży terytorjum SSSR.

**Trzecia część porusza sprawę pretensyj, oraz sprawę pożyczki.** Rząd sowiecki oznajmia, **że w drodze wyjątku zmieni postanowienia, zawarte w dekrecie z dnia 28 stycznia 1918 roku, anulującym zobowiązania rządów poprzednich cesarskiego i tymczasowego, i zobowiązuje się zadowolnić, na warunkach, przewidzianych w niniejszym traktacie, pretensje angielskich posiadaczy obligacyj rosyjskich, opiewających w walucie obcej.**

Rząd związku republik sowieckich **godzi się zaspokoić te pretensje, które zgłoszą obywatele angielscy, albo Towarzystwa angielskie,** eliminując jednak tych posiadaczy, którzy nabyli papiery rosyjskie po dniu 16 marca 1921 roku i te papiery, które w dniu, wskazanym wyżej, nie stanowiły własności obywateli angielskich.

Po pertraktacjach, które odbędą obie strony zainteresowane, **będą ułożone warunki, na podstawie których wspomniane pretensje będą zlikwidowane. Warunki te stanowić będą przedmiot porozumienia z rządem angielskim i włączone zostaną do traktatu tymczasowego.**

W konsekwencji takiego porozumienia zawarty zostanie między obu rządami układ pod warunkiem, że rząd angielski będzie miał na to zgodę angielskich posiadaczy przynajmniej połowy kapitału, zaangażowanego we wspomnianych obligacjach.

Wszystkie **kwestje, pozostające w związku z wzajemnemi pretensjami rządów, a wypływające z faktów które miały miejsce w okresie między 5 sierpnia 1914 a 1 lutego 1924 roku, poddane będą oddzielnym dyskusjom w czasie późniejszym. Klauzula ta obejmuje, wypływające z zaciągniętych** u rządu angielskiego przez rządy carski i tymczasowy **pożyczek wojennych z jednej strony, z drugiej zaś pretensje rządu sowieckiego, stojące w związku z interwencją angielską, dokonaną w czasie od 1 listopada 1917 do marca 1921 roku.** W ten sam sposób ujęte będą **pretensje obywateli obu krajów, związane ze stratami i szkodami,** jakie wynikają wskutek wypadków po sierpniu 1924 roku.

Rząd sowiecki, pragnąc przywrócenia między obu krajami współpracy na polu ekonomicznem, **wprowadzi do dekretu takie wyjątki o nacjonalizacji przemysłu, handlu i rolnictwa,** które stanowić będą dostateczną podstawę dla **udzielenia rekompensaty tym obywatelom angielskim,** których przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe podlegały bądź **konfiskacie,** bądź też nacjonalizacji. W kwestjach tych **rząd sowiecki pertraktować będzie z interesowanymi obywatelami angielskimi.** W przedmiocie podpisu, nadającego temu traktatowi moc obowiązującą, **rząd angielski zwróci się do parlamentu o aprobatę,** co jednocześnie umożliwi rządowi temu **zagwarantowanie pożyczce rządu sowieckiego subskrypcji i odsetek.** Rząd angielski zastrzega sobie, **że zarówno wysokość tej pożyczki, jak i warunki emisji, wskazane będą w traktacie handlowym, który** jednak **nie może mieć mocy obowiązującej, dopóki gwarancje, jakie pożyczce tej zostaną udzielone, nie uzyskają koniecznej autoryzacji w parlamencie.**

—— ooo ——

# Czy parlament angielski odrzuci
## traktat ze Sowietami.

**Londyn.** 8 bm. **Izba gmin odroczyła się wczoraj do 30 września, nie przeprowadziwszy głosowania nad układem ze sowietami,** który zostanie w dniu dzisiejszym podpisany.

**Londyn.** 8 bm. (PAT.) W Izbie lordów złożył lord Parmoore na zapytanie w sprawie angielsko-rosyjskie go układu podobne oświadczenie, jak Ponsonby i Mac Donald w Izbie gmin.

Lord **Curzon** oświadczył, że dawniejsze układy w sprawie propagandy **Rosjanie zlekceważyli bezwstydnie. Nowe układy są oszustwem.** Jest rzeczą pewną, że, gdy rząd zwróci się do parlamentu z prośbą o danie gwarancji na pożyczkę pod projektowanemi warunkami, **parlament prośbę tę odrzuci.**

# Po haniebnym procesie.

III.

(kh) Specjalną rolę w zbrodni listopadowej odegrali żydzi. Sprawę tę podnieśli w sposób niedwuznaczny i otwarty zastępcy strony cywilnej, którzy byli właściwie przedstawicielami całego społeczeństwa, potępiającego mord z 6 listopada.

Z ławy obrońców PPS. podniósł się w odpowiedzi zgodny, wspólny, solidarny głos w obronie żydów. Mówił o nich p. Liebermann, senior żydostwa socjalistycznego w sali sądowej procesu, mówił pięknie i porywająco p. Bross i inni żydzi. Wypierali się oczywiście współudziału.

Im mocniej jednak żydzi-obrońcy PPS., bronili swoich współziomków — tem więcej społeczeństwo polskie rozumiało, jaką rolę odgrywają żydzi w listopadowym zamachu na Polskę.

Bo rozpatrując sine ira ac studio rolę żydów w haniebnej zbrodni krakowskiej, staje nam szereg faktów odrazu przed oczy.

Na czoło wysuwa się rola „Naprzodu“ organu PPS. Jeżeli dziś leży 14 ofiar żołnierskich na cmentarzu krakowskim — to krew ich ciąży przedewszystkiem na redakcji organu morderców socjalistycznych z ul. Dunajewskiego. Dwóch tam jest głównych żydów: Haecker i Feldmann, jeden lepszy od drugiego i ci dwaj muszą stać do swej śmierci pod pręgierzem opinji całej uczciwej Polski.

Ich żydowska przewrotność, — ich działalność publicystyczna wywołała w głównej mierze krwawy bunt. To była „zasługa“ tych dwóch żydów.

Typem dowódcy ulicznego był — Redlich. Proces wyświetlił jego rolę i opinja wie dobrze — co Redlich robił na ulicach w dn. 6 listopada.

Żydostwa, jako tłumu na ulicach nie było, jak go nigdy niema podczas rewolucji. Żydostwo desygnuje podczas przewrotów swoich reprezentantów, osadza ich w redakcjach, wysyła pojedynczo na naczelne placówki. Leje się zaś krew tłumu nieżydowskiego, a nawet antyżydowskiego. Na tem też polega taktyka żydów.

A wreszcie podczas procesu, kiedy już chodziło o prestige nietylko PPS., ale także o dobrą sławę wszelkich ekspozytur żydowskich wpływów — żydzi zorganizowali wszelkie możliwe sprężyny, aby obronić zbrodnię.

Zasiadło więc na ławie obrońców PPS. na trzynastu obrońców — aż ośmiu żydów. Zasiadło zatem na ławie przysięgłych na dwunastu sędziów aż trzech żydów. Obsiedli zatem ławy dziennikarskie niemal wyłącznie żydzi. Dzień w dzień na sali zjawiali się na galerji i na sali — sami żydzi, którzy wywoływali odpowiedni nastrój.

Zrobiono wszystko, na co stać dobrą organizację. I dopięto celu! Społeczeństwo polskie w sposób widoczny, jasny i widzialny dla każdego człowieka dobrej woli — może stwierdzić i tym razem, że żydzi stanęli w obronie zbrodni listopadowej i przeprowadzili swoje zamierzenia, wbrew jednolitej, zwartej opinji polskiej.

To znaczy organizacja żydów! Szkoda byłoby słów, aby w dalszym ciągu przeprowadzać dowód tego faktu.

Żydzi zwyciężyli społeczeństwo polskie, bo mieli dobrą organizację!

Myśmy jej nie mieli — i dlatego zbrodnia święci dziś triumf nietylko w Krakowie, ale w całej Polsce.

## Ze stolicy Polski.

— **PREZES BANKU POLSKIEGO P. STANISŁAW KARPIŃSKI** po miesięcznym urlopie kuracyjnym spędzonym w Truskawcu powrócił do Warszawy. W drodze powrotnej prezes Banku zwiedził oddziały Banku we Lwowie i Drohobyczu.

**O NABYWANIE GRUNTÓW Z PARCELACJI RZĄDOWEJ.** Ministerstwo Reform Rolnych ma już na ukończeniu projekty aktów notarjalnych, które będą zawierane z nabywcami gruntów z parcelacji rządowej. Po uzgodnieniu przygotowanych wzorów i wypowiedzeniu się Prokuratorji Generalnej. Urzędy Ziemskie będą mogły przystąpić do przepisania tytułu własności rozparcelowanych gruntów, stanowiących dotychczas majętności państwowe, a tem samem zlikwidują rozgoryczenie szerokich mas osadników powodowane nieuregulowanym dotychczas stanem prawnym posiadanych gruntów.

**ARESZTOWANIE KOMUNISTY NA DWORCU GŁÓWNYM** aresztowano dnia 5 bm. w nocy kolporterа bibuły komunistycznej Salomona Chilkiewicza, zamieszkałego przy ul. Królewskiej 31. Chilkiewicz wiózł do Dąbrowy Górniczej 3 paczki odezw, ulotek i okólników, ogólnej wagi około 60 kg. nawoływały one do strajku generalnego i akcji antymilitarystycznej. Aresztowany wskazał tylko pseudonim osobnika, od którego rzekomo bibułę otrzymał.

**BOJÓWKI KOMUNISTYCZNE.** Pogłoski podane w swoim czasie w prasie o organizowaniu bojówek komunistycznych zaczynają się sprawdzać. Chcąc się zemścić za rozbicie komunistów na ostatnim wiecu niedzielnym przy ul. Leszno, bojówki komunistyczne mają podobno obchodzić poszczególne fabryki, dla „ukarania“ członków PPS. Dnia 5 bm. bojówka taka złożona z 4 ludzi oczekiwała przed fabryką „Parowóz“ na jednego robotnika, który uniknął napaści, gdyż wcześniej wyszedł.

**O NOWE GIMNAZJUM ŻYDOWSKIE W WARSZAWIE.** Żydowska Organizacja Szkolna zwróciła się do kuratora warszawskiego okr. naukowego z prośbą o zezwolenie na otwarcie w zbliżającym się roku szkolnym gimnazjum z wykładowym językiem żydowskim.

**PRACA DLA BEZROBOTNYCH.** Urząd pośrednictwa pracy w Warszawie podjął energiczną akcję wysyłania bezrobotnych na roboty publiczne. Do dnia dzisiejszego wysłano już 700 robotników. Dalsza akcja jest w toku.

**JAK WARSZAWA ZWALCZA NADMIERNE CENY W HOTELACH.** Wobec zjawiających się w prasie, a często niezgodnych z rzeczywistością wiadomości, dotyczących zwalczania nadmiernych cen w hotelach komisarjat rządu na m. st. Warszawę stwierdza, że żadnych w tej sprawie komunikatów nie dawał. Uchwały narady, która odbyła się w tych czasach pod przew. dyr. departamentu samorządowego Min. spr. wewn. p. Weissbroda, będą brane pod uwagę, jako dyrektywy przy zwalczaniu nadmiernych cen w hotelach. Co się tyczy ostatniej 50 proc. podwyżki cen hotelowych to o ryczałtowem jej zniesieniu nie może być mowy, gdyż przy kierowaniu spraw o lichwę hotelową na drogę sądową przy każdym poszczególnym wypadku, jak to przewidują przepisy, musi być przeprowadzona szczegółowa kalkulacja, wykazująca czy pobierana cena jest nadmierną.

**TOWARZYSTWO POLSKO-AZJATYCKIE,** powstałe od niedawna w Warszawie zdążyło już utworzyć swoje placówki w następujących miejscowościach: Egipt (Aleksandrja), Azja Mniejsza (Adalja), Bejtgemal, Bethleem, Jerozolima, Kremisan, Kajfa, Persja (Reszt, Teheran, Taebriz), Chiny (Charbin, Makao, Szanhaj), prócz tego w Konstantynopolu, Bagdadzie, Tokio. Co do Kaukazu, Turkiestanu i Mongolji, gdzie Towarzystwo także posiada liczne stosunki, sprawa ujawnienia filji Tow. komplikuje się politycznemi względami. Tow. Polsko-Azjatyckie skupia liczne osoby w Polsce, które osobiście znają kraje azjatyckie i przy tworzeniu placówek w tych krajach opiera się przedewszystkiem na polskich osiedlach i pojedyńczych rodzinach, rozsianych po miastach całej Azji.

**REGULOWANIE RUCHU KOŁOWEGO W WARSZAWIE.** Komisarjat Rządu wydał rozporządzenie, według którego zabrania się przejazdu wozów ciężarowych, mechanicznych i konnych przez ulice: Marszałkowską, Wierzbową, Plac Teatralny, Ś-to Jańską, Nowy Świat, Krakowskie Przedmieście, Ujazdowską i Belwederską. Dojazd do poszczególnych punktów na wymienionych ulicach odbywać się będzie przez najbliższe boczne ulice. Pozatem zabrania się przejazdu pustych wozów ciężarowych oraz przegonu bydła przez most Kierbedzia. Dojazd do teatrów regulowany będzie przez posterunki policyjne, według specjalnie wydanej w tym celu instrukcji. Zakazany jest również wjazd wozów ciężarowych oraz wszelkich pojazdów mechanicznych do Parku Łazienkowskiego i Skaryszewskiego.

# Nowe prześladowania Polaków na Litwie.

**Wilno**, 8 bm. (PAT.). Z Kowna donoszą. Władze administracyjne Litwy kowieńskiej wydały **rozporządzenie kagańcowe, usuwające zupełnie język mniejszości narodowych z szyldów, napisów i wszelkich ogłoszeń.**

Frakcje sejmowe: **polska**, żydowska i niemiecka, wniosły **nagłą interpelację, protestującą przeciwko temu nagłemu pogwałceniu praw mniejszości, gwarantowanych przez konstytucję i Ligę Narodów.** Interpelacja zaznacza, że używalność języka mniejszości na szyldach i wszelkich ogłoszeniach ulicznych **była dopuszczona na Litwie nawet przez rząd carski przed wojną. Obecnie w demokratycznej Litwie mniejszości narodowe zostały doszczętnie pozbawione możności pisemnego używania publicznego języków krajowych.**

# Estonja dąży do zaciśnienia stosunków z Polską.

Warszawa. (PAT.). Wczoraj o godz. 12 w południe poseł nadzwyczajny estoński i minister pełnomocny wręczył prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji w Belwederze. Poseł estoński wręczając listy w przemówieniu podkreślił, że **rząd estoński pragnie na wzajemnej ufności oprzeć dobre stosunki, które łączą Polskę i Estonję i chce uprawiać politykę ścisłej współpracy.**

Pan Prezydent w odpowiedzi wyraził podziękowanie dla naczelnika państwa estońskiego za nominację tak wybitnego dyplomaty, znanego w Polsce, na stanowisko posła i **potwierdził potrzebę zacieśnienia stosunków przyjaznych między obu państwami**, w przekonaniu, że współpraca ta zmierzać będzie do jednego celu, to jest **do utrzymania pokoju.** Pan Prezydent nie wątpi, że ta współpraca przyczyni się skutecznie do uwydatnienia wspólności interesów Polski i Estonji.

Wreszcie zapewnił Pan Prezydent posła estońskiego o pomocy rządu polskiego w jego działalności.

# Niemcy chcą wywrzeć presję na Francję i Belgję

## celem opróżnienia Zagłębia Ruhry.

**Londyn.** (AW.). **Delegacja niemiecka pragnie wywrzeć presję na Francję i Belgję w kierunku szybkiego opróżnienia Zagłębia Ruhry za cenę lepszych warunków traktatu handlowego.**

**W szczególności Niemcy są zdania, że przemysł alzacko-lotaryński może się utrzymać na dawnej wysokości pod warunkiem odpowiedniego układu z Niemcami.**

Londyn. (PAT.). „Daily News“ donoszą, że **główne punkty, co do których osiągnięto wczoraj porozumienie, są następujące:**

**Plan Davesa wejdzie w życie o 10 dni wcześniej niż pierwotnie projektowano. Gospodarcze opróżnienie Zagłębia Ruhry nastąpi w terminie wcześniejszym od pierwotnie projektowanego. Postanowienia dotyczące cel będą przeprowadzone w pięciu a nie w sześciu tygodniach. Niemieckie uchybienia w zakresie spłat reparacyjnych mają być stwierdzane według formuły „uchybienia umyślne“ a nie „oczywiste“.**

# I Francja zawrze umowę handlową z Sowietami?

Warszawa. (AW.). **W kołach politycznych mówi się o możliwości szybkiego zawarcia handlowej umowy francusko-sowieckiej.**

**Podobno jednym z najważniejszych punktów tej umowy ma być umożliwienie Francji eksploatacji zagłębia Donieckiego, gdzie kapitały francuskie przed wojną były poważnie zaangażowane.**

# Polska nota do Sowietów w sprawie napadu na Stołpce.

(Doniesienie Polskiej Ajencji Telegraficznej).

Warszawa, 8 sierpnia.

Minister spraw zagranicznych, Aleksander Skrzyński, dnia 6 bm. wystosował następującą notę do p. L. Obolońskiego, posła związku republik sowieckich:

Warszawa, 6 sierpnia 1924.

Panie pośle!

Mam zaszczyt prosić Pana o podanie do wiadomości rządu Związku Republik Sowieckich, co następuje:

W nocy z dnia 3 na 4 bm. na północny wschód od miejscowości Koczkany powiatu stołpskiego, przekroczyły granicę Rzeczypospolitej Polskiej trzy bandy w ogólnej sile około 100 ludzi, zaopatrzonych w 8 karabinów maszynow. i znaczną ilość karabinów ręcznych oraz w granaty ręczne. O godz. 2 w nocy na dn. 4 b. m. banda napadła na miasto powiatowe i stację kolejową Stołpce, atakując i grabiąc niektóre urzędy państwowe, stację, kasę skarbową, urząd pocztowo-telegraficzny i dokonała szeregu zabójstw w tem siedmiu policjantów i jednego urzędnika starostwa, poczem w walce z policją i oddziałem wojska cofnęła się ku granic Związku Republik i Rad. Części bandy w liczbie około 15 bandytów udało się przejść granicę w miejscu około 2 klm. na południe od punktu granicznego Kołosowo. Bandyci porzucili trzy karabiny maszynowe i wiele innej broni.

Reszta bandytów została przez wojsko otoczona w lasach, sąsiadujących z tem miejscem, część z nich została już ujętą, a reszta będzie zlikwidowana w najbliższym czasie.

Ujęci bandyci zeznali, że przygotowanie wojskowe do napadu otrzymali w ciągu ostatnich sześciu miesięcy w Mińsku, w specjalnej organizacji, przeznaczonej do prowadzenia akcji bandyckiej w Polsce. Kierownictwo tej organizacji, mającej charakter wojskowy, jest w Mińsku, przy ulicy Podgórnej, szkolenie odbywało się w Mińsku przy ulicy Niemieckiej.

Napad był starannie przygotowany i uplanowany. Każda banda miała specjalne zadanie.

Ujęci zeznali, że dnia 29 lipca br. trzy bandy zostały wywiezione na samochodach z Mińska do rejonu Kolejdanowo, skąd ruszyły ku granicy polskiej, którą przeszły w nocy na 4 bm.

Przed przejściem instruktorzy dali członkom bandy po 13 nabojów karabinowych i po 10 nabojów rewolwerowych.

Charakterystycznem jest, że w tym samym czasie, tj. dnia 26 lipca posterunkowy policji państwowej, Jan Góra, pełniący służbę na granicy w okolicy, gdzie bandy przeszły granicę, został porwany przez sześciu konnych i trzech pieszych żołnierzy armji czerwonej, którzy w tym celu przeszli granicę między słupami Nr. 890 a 891.

Podając to do wiadomości Rządu Związku Republik i Rad, stwierdzam, że napad na Stołpce przygotowany na terytorjum Związku Rad, nie może pozostać niewiadomym Rządowi Związku Republik i Rad.

W związku z tem Rząd polski oczekuje od rządu Związku Republik Rad wydania i wprowadzenia w życie zarządzeń, któreby uniemożliwiły przygotowywanie i szkolenie na terytorjum Związku Republik Rad organizacji bandyckich i przekraczanie przez nie granicy polskiej.

Rząd polski wyraża przekonanie, że rządowi Związku Republik Rad przyjdzie to tem łatwiej, że napad na Stołpce nie jest odosobniony, gdyż W ciągu drugiej połowy ubiegłego roku i w ciągu tego roku wkraczanie na terytorjum polskie band i dokonywanie czynów występnych, stały się zjawiskiem niemal codziennem.

Rząd polski zmuszony jest zwrócić uwagę rządu Związku Republik Rad na te anormalne stosunki, które w sposób chroniczny zaczynają zakłócać spokój graniczny.

W nadziei, że rząd Związku Republik Rad zrozumie konieczność położenia kresu planowanemu organizowaniu i przygotowywaniu technicznie wyposażonych, częstych napadów, któreby na granicy wytworzyło stan rzeczy, będący w sprzeczności z dążeniem do ustalenia dobrych pokojowych stosunków sąsiedzkich, zechce Pan przyjąć wyrazy mego szacunku

Al. Skrzyński.

Równocześnie z wręczeniem tej noty Minister spraw zagranicznych polecił charge d'affaires, p. Wyczyńskiemu, złożyć odpis jej komisarzowi Cziczerinowi.

## Z ziemic Polski.

**PARCELACJA MAJĄTKÓW ZIEMSKICH.** Ministerstwo Reform Rolnych likwiduje ostatecznie administrację majątków ziemskich, pozostających we własnym zarządzie. Skutkiem tego część majątków ulegnie parcelacji, część zaś zostanie przekazana do dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

**DZIWNE STRAJKI W WYTWÓRNI AEROPLANÓW.** Od niejakiegoś czasu zwracają uwagę strajki w lubelskiej wytwórni aparatów lotniczych firmy „Plage i Leśkiewicz", które mają dziwny charakter. Strajkują naprzemian poszczególne oddziały i grupy. Po zaspokojeniu żądań jednego oddziału, zaczyna strajkować drugi itd. Obecnie przystąpiła do strajku sekcja stolarzy w liczbie 10 robotników. Jest to jedyna narazie w kraju wytwórnia aparatów lotniczych, należałoby więc zwrócić na to zjawisko baczną uwagę.

**NOWY PREZES OKRĘGOWEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO W PIŃSKU.** Na stanowisko prezesa Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Pińsku powołany został p. Stanisław Czarnocki, dotychczasowy przewodniczący komisji odwoławczej w Nowogródku. Dotychczasowy prezes O. U. Z. w Pińsku, p. Pawlikowski, przeniesiony został do Ministerstwa Reform Rolnych.

**SPRZEDAŻ OSAD LIKWIDACYJNYCH.** Główny Urząd Likwidacyjny w najbliższym czasie zamierza przystąpić do sprzedaży nowej serji osad likwidacyjnych. Liczba objektów, przeznaczonych do sprzedaży wynosić będzie około 300. Informacji szczegółowych udziela Komitet Likwidacyjny w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego, dokąd też należy kierować podania o nabycie gospodarstw.

**ILE GOŚCI BAWI OBECNIE W SOPOTACH?** Według oficjalnych danych, liczba gości, bawiących w Sopotach, wynosi **10.917 osób.**

**GIEŁDA DRZEWNA W BYDGOSZCZY.** W krótkim czasie uruchomiona zostanie Giełda drzewna w Bydgoszczy. Chodzi tylko o mianowanie komisarza Giełdy, które nastąpi w dniach najbliższych. Ma to bardzo ważne znaczenie dla polskiego handlu drzewnego. Bydgoszcz bowiem prowadzi olbrzymi handel a kupcy muszą jeździć do Gdańska. Przez uruchomienie Giełdy w Bydgoszczy, odciągnięty zostanie handel drzewny z Gdańska, co jest ze wszech miar wskazane, zwłaszcza, że Bydgoszcz ma doskonały port drzewny i może przewozić drzewo berlinkami i ładować wprost na okręty bez uzależniania się od składów gdańskich.

**WSKUTEK STRAJKU ROBOTNIKÓW PORTOWYCH W PORCIE GDAŃSKIM** panuje zastój. Do robotników portowych przyłączyć się także mają robotnicy drzewni. Zauważyć należy, iż podwyższenie zarobków robotnikom portowym natrafia na duże trudności, gdyż przy obecnych płacach koszta przeładowania w porcie gdańskim są wyższe niż w portach sąsiednich.

**ATAMAN MACHNO ZAMIESZKAŁ POD GDAŃSKIEM.** Jak donosi „Danziger Ztg.", znany ze swej działalności i procesu w Polsce ataman Machno, mieszka pod Gdańskiem w Jolikowie. Ma jednakże wkrót ce opuścić terytorjum wolnego miasta Gdańska.

**O KILKA MIL OD NOWEGO PORTU NA MORZU** rybak gdański spotkał łódź policji na Helu „Dunajec". Na łodzi prócz dwóch ludzi załogi było dwóch panów, dwie panie, oraz troje dzieci. Wyjechali oni z Helu w niedzielę popołudniu i wskutek zepsucia się motoru nie mogli powrócić do portu, gdyż fala podnosiła ich coraz bardziej na pełne morze. Dopiero rybak przyholował łódź do Helu.

JAN PROCNER.

## Doktór Ryszard Gonzaga.

Zajechał przed dom. Oczekiwał ich Jan. Mieląc językiem, meldował doktorowi drżąco:

— Jaśnie panie z panienką coś źle.

— Co się stało burknął gniewnie Ryszard.

— Od kolacji siedzi nieruchoma, prawie zimna. Dreszcz przeszedł doktora.

— Zaraz tam pójdę! — odparł, siląc się na spokój. — A wy idźcie natychmiast spać.

Kurczowo szarpnął klamkę od drzwi pokoju Izabelli. Jednym skokiem przypadł do zesztywniałego ciała. Łudząc się, że jeszcze ją obudzi, patrzył swym władczym wzrokiem w przymknięte oczy Izabelli. Czynił wszystkie zabiegi, ażeby ducha zniewolić do powrotu.

W tym nadludzkim wysiłku stał się strasznym. Zsiniały, z rozpałonemi niesamowitym płomieniem źrenicami, podobny był do szatana. Daremnie wysyłał ze siebie prądy nieznanych fluidów. Daremnie szarpał sztywne ciało Izabelli.

Zimny pot wystąpił na czoło doktora. Oczy zdawały się wychodzić z orbit. Zrozumiał — — —

Trup leżał przed nim. Ryknął rozdzierającym głosem:

— Izabello! Izabello!!

Odpowiedziała mu śmierć, cmentarną ciszą. Przeraziła go ta niczem niezmącona martwota. Skurczył się w kabłąk. Dławiły go krogulcze szpony.

Z trudem chwytając powietrze, zatoczył się, jak pijany. Wirował z nim cały pokój.

Wspaniała budowla władczej siły doktora Ryszarda runęła w mgnieniu oka w proch.

Drżąc w panicznem przerażeniu, bełkotał niezrozumiałe słowa. Ścierpnął cały, nie mogąc oderwać oczu od zwłok Izabelli. Pełzały ku doktorowi dziwne bestje o cielskach oślizgłych i posoką zaszłych ślepiach — — nie były to ciche i przejrzyste zjawy, lecz potworne larwy, ociekające cuchnącem błotem. Widział pokraczne karły o starczych, zmurszałych twarzach, — bezzębne, chichoczące przekornie.

Łkając urywanie padł na kolana, szarpiąc sztywnemi palcami ubranie.

Nachylia się nad nim jakaś postać, — spojrzał bojaźliwie i zmartwiał.

Stała nad nim wysoka i chuda postać, ujrzał czarne przepastne oczodoły, a kościstą twarz, widma, wykrzywiał potworny uśmiech jakiegoś lubieżnego zapamiętania.

Ostatkiem sił zerwał się z kolan i pragnął wybiedz z pokoju, — daremnie, — wokoło szły zwartym kręgiem dziwaczne potwory, o strupieszałych obliczach. Z przeraźliwym krzykiem biegał jak opętany, przewracał meble, rzucał na urojone zjawy krzesłami i obrazami. A zewsząd wyciągały swe lepkie macki upiory. Wyjąc przeciągle: Hu! Hu! Hu!! rozpoczął szaloną gonitwę po pokojach, w furji niszcząc wszystko.

— — — — — — — — —

Na drugi dzień odwieziono doktora Ryszarda w kaftanie bezpieczeństwa do szpitala warjatów.

Uwolniony z kaftana rzucił się z wściekłym rykiem na obite materacem ściany wyznaczonej mu klitki i gryzł na strzępy materję.

Przez okienko w drzwiach z korytarza zajrzał dozorca i warknął gniewnie:

— Spokój, bo stłukę, jak psa.

Wybałuszonemi oczyma popatrzał doktór w stronę, skąd dochodził głos ludzki i zaśmiał się głupkowato. Z trzaskiem zamknął dozorca zakratowane okienko. Skrzecząc fałszywą melodję spoglądał bezmyślnie doktór Ryszard Gonzaga przez drugie okienko u samego sufitu na szare niebo. — Pruszyły pierwsze płatki śniegu.

KONIEC.

## MAŁY FEJLETON.

### Szkice z ulicy.

## Poranna sielanka miejska.

### Mleczarz, służące i ułani.

Wózek zajechał: pulchny. uśmiechnięty
Mleczarz zwołuje znajome służące:
W bramach kamienic. na głos tej przynęty
Jawią się wszystkie. jak kwiaty na łące:

* * *

Zosia. jak róża. przy bluzce bławatek,
Kasia w biel strojna, Marysia w czerwieni,
Stefcia w sukience w rzuciki jak bratek,
Chustka Małgosi tęczą barw się mieni.

* * *

Srebrzyste banie. pośród słomy złota.
Wznoszą szerokie otwory ku górze,
Z których płyn śnieżny. perlisty bulgata
I tonie w naczyń kuchennych lazurze...

* * *

Rozdzielił nektar, zagarnął mareczki,
Batem popędził buławe koniki...
Wtem zachwycone stanęły dzieweczki:
Środkiem ulicy jadą żołnierzyki...

* * *

Uśmiechy wkoło. krzyżują spojrzenia.
Łopocą żółte proporce na pikach,
Piersi falują: wzlatują westchnienia...
Znikli w oddali... żal po żołnierzykach...

Antoni Lekszycki.

### Świat kobiet.

## Drapacz nieba dla starych panien w Nowym Jorku.

**Związek kobiet amerykańskich postanowił wybudować osiemnastopiętrowy drapacz nieba, jako przytulisko dla kobiet niezamężnych.** Inicjatorką pomysłu jest panna Schuster z Nowego Jorku. która **pragnie, aby samotne kobiety zrzeszyły się podobnie, jak to czynią mężczyźni samotni w klubach.**

W domu „starych panien“ będzie tysiąc sypialń. których okna wychodzić będą na wspaniały ogród. w ścianie zaś frontowej nie będzie wcale okien.

Ponadto będą w domu sale bilardowe. restauracje. salony. sale balowe, słowem wszelki komfort i wszystkie rozrywki mogące umilić życie samotnym niewiastom.

Koszta budowy wynosić będą 4 miljony dolarów.

### Rzeczy ciekawe.

ILU MIESZKAŃCÓW LICZĄ STANY ZJEDNOCZONE?

Wedle świeżo ogłoszonego sprawozdania „Narodowego Biura dla badań gospodarczych“ **Stany Zjednoczone Ameryki północnej liczyły w dniu 1 stycznia br. 112,826.000 mieszkańców.** Liczba ta wynosiła w dniu 1 stycznia 1923 r. 110,883.000, a w dniu 1 stycznia 1920 r. 105.711.000.

Największym bezwzględnie i stosunkowo przyrostem ludności, wynoszącym 1.102.000 osób. odznaczyło się drugie półrocze ubiegłego roku. Fakt ten przypisać należy okoliczności, że w czasie od 1 lipca do 31 grudnia 1923 imigrowało o 505.000 osób więcej. niż emigrowało oraz spadkowi liczby skonów. wynoszącej w tym okresie czasu 621.000 wobec 1.238.000 urodzin.

O stałym. co pół roku. wzroście ludności Stanów Zjednoczonych daje dobre wyobrażenie, następująca tabelka. sięgająca dnia 1 stycznia 1920 roku. w którym odbył się powszechny spis ludności:

| | |
|---|---|
| 1 stycznia 1920 r. | 105.711.000 mieszkańców |
| 1 lipca 1920 r. | 106.422.000 mieszkańców |
| 1 stycznia 1921 r. | 107,575.000 mieszkańców |
| 1 lipca 1921 r. | 108,533.000 mieszkańców |
| 1 stycznia 1922 r. | 109.298.000 mieszkańców |
| 1 lipca 1922 r. | 109,893.000 mieszkańców |
| 1 stycznia 1923 r. | 110,883.000 mieszkańców |
| 1 lipca 1923 r. | 111.664.000 mieszkańców |

Jeżeli wzrost ludności Stanów Zjednoczonych będzie postępował w tem samem tempie — to niebawem wszelka imigracja stanie się dla nich niepożądaną.

# Aresztowanie Centralnego Komitetu komunistycznej partji robotniczej w Polsce.

(Telefonem)

Warszawa, 8 sierpnia.

W wyniku dłuższej obserwacji **policja polityczna wykryła wczoraj o godz. 6 wiecz. lokal konspiracyjny, w którym mieścił się komitet centralny komunistycznej partji robotniczej Polski.**

**Policja zastała w pokoju, odnajmowanym od właściciela lokalu nr. 9 przy ul. Królewskiej nr. 31, którym okazał się major rezerwowy, obecnie dyrektor banku cukrownictwa, p. Mucharski, 4 mężczyzn podczas pracy nad redagowaniem odezw, które w wielkich ilościach ukazywać się zaczęły w ostatnich tygodniach. Jeden z przytrzymanych osobników pisał właśnie okólnik w sprawie strajku generalnego, drugi w sprawie t. zw. „białego terroru“ władz polskich.**

**Oficer defenzywy, który dokonał rewizji, wykrył aż za wiele dokumentów, stwierdzających dosadnie winę tych osobników oraz materjałów, obciążających ich silnie, wreszcie archiwum centralnego komitetu.**

Policja polityczna przystąpiła natychmiast do badania aresztowanych. oraz **przeprowadziła w nocy dalsze rewizje, podczas których aresztowano jeszcze 10 osób, legitymujących się fałszywemi paszportami, wśród których znalazły się najgrubsze „ryby“ z pośród komunistów polskich.**

Policji politycznej pod niestrudzonym kierownictwem p. podinspektora Piątkiewicza, udały się w ostatnich dniach **połowy znaczniejszych jednostek z obozu komunistycznego.**

**A więc w Helenówku na wyspie, położonej w głębi lasu, aresztowano członków zjazdu „Zjednoczenia wolnego harcerstwa“, przy których znaleziono mnóstwo bibuły komunistycznej oraz tekst rezolucji, których zjazd nie zdążył jeszcze uchwalić.**

**Centralny komitet komunistycznej partji robotniczej Polski wyznaczył na dzień 4 b. m. strajk generalny dla poparcia żądań robotników górnośląskich.** Strajk wprawdzie nie doszedł do skutku, ale **w związku z nim policja wykryła transport „bibuły“, wysłanej do Łodzi i Zagłębia Dąbrowskiego.**

Wreszcie onegdaj. na **przystanku tramwajowym koło hal mirowskich, aresztowano dwu osobników z pakietami, zawierającemi druki komunistyczne.** Jeden z przytrzymanych **legitymował się paszportem dyplomatycznym tutejszego poselstwa sowieckiego.** Mimo to obudwu przekazano sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi. p. Luxemburgowi.

Aresztowania te stwierdziły niezbicie fakt **zaopatrywania komunistów polskich przez dyplomację sowiecką w druki agitacyjne o tendencji przeciwpaństwowej.**

# Podrzucenie bibuły komunistycznej.

Warszawa, 8 sierpnia.

**Funkcjonarjusze policji państwowej znaleźli w wagonie III klasy pociągu łódzkiego podrzuconą przez niewiadomego osobnika paczkę bibuły komunistycznej wagi około 30 kilogramów.**

**Zawierała ona odezwy mniejwięcej jednakowej treści jak znalezione u aresztowanego funkcjonarjusza misji sowieckiej Kwiatkowskiego i zatrzymanego na dworcu Chilkiewicza.**

Wskazuje to na **wzmożoną agitację — związaną z ogłoszeniem przez komunistów na 6 b. m. strajku, który nigdzie się nie udał.**

# Fałsze komunistyczne.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego“)

Warszawa, 8 sierpnia.

Centralny komitet komunistycznej partji w Polsce **rozpowszechnił w ostatnich dniach wśród robotników Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego a nawet Warszawy Biuletyn Nr. 3, pod tytułem „Obrona robotnika“, który naszpikowany jest stekiem kłamstw o powodzeniu akcji komunistycznej, w szczególności zaś o powodzeniu jakiem się cieszy „Komitet 21“.**

Ze źródeł zupełnie miarodajnych dowiadujemy się. że **rzecz się ma zupełnie inaczej. Robotnicy nie poszli na lep akcji komunistycznej, a strajk na Śląsku ma charakter ściśle ekonomiczny.**

**W mniejszych zakładach robotnicy wracają do pracy. Wpływy „Komitetu 21“** — są choćby dlatego fałszem, że **Komitet ten w pełnym składzie zamknięty jest w więzieniu. Zlikwidowane zostały również poszczególne komitety akcji.**

**Nie udały się także prowokacje komunistów gdyż** sami robotnicy zachowują całkowity spokój.

Taksamo spokojnie jest w Zagłębiu Dąbrowskiem, gdzie 95 proc. robotników wypowiedziało się przeciw strajkowi.

# Fiasco tygodnia walki z wojną.

(Od korespondenta „Gońca Krakowskiego“).

Warszawa, 8 sierpnia.

Na rozkaz moskiewskiego „Kominternu“ kom. P. R. P. **będąc jego sekcją — ogłosiła tydzień walki z wojną pod hasłem “wojna wojnie“.**

Z zebranych z całej Polski danych wynika, że **w ani jednem mieście w Polsce nie udało się komunistom doprowadzić do jakiegoś większego wystąpienia, mimo rzucenia znacznych sił agitacyjnych i niezwykle dużej ilości bibuły zarówno drukowanej w kraju jak i przywiezionej z Rosji.**

Nie tylko polskie stronnictwa robotnicze. ale same **rzesze robotnicze przeciwstawiły się agitacji przeciwpaństwowej,** interesując się jedynie utrzymaniem swych zdobyczy ekonomicznych.

# Ile urzędnicy dostaną na mieszkanie.

Warszawa, 8 sierpnia.

Rada ministrów uchwaliła **normy dodatku na mieszkania dla pracowników państwowych.**

**Dodatki te zależą od stopnia służbowego i od miejscowości zamieszkania.** Najwyższy dodatek — dla urzędników I i II stopnia oraz utrzymujących rodzinę III i IV stopnia wynosi w Warszawie na miesiąc czerwiec 30 złotych; dla utrzymujących rodzinę urzędników V stopnia 21 złotych; dla samotnych III, IV i V stopnia oraz dla utrzymujących rodzinę VI i VII stopnia 8 złotych; dla samotnych VI i VII stopnia i utrzymujących rodzinę VIII—XII stopnia 5 złotych dla utrzymujących rodzinę od XIII do XVI stopnia 1 i pół złotego: dla samotnych od VIII do XVI stopnia 90 groszy. **Dodatek ten od pierwszego lipca wzrastać będzie o 4 proc. co kwartał.**

**W miejscowościach poza Warszawą będzie on stosunkowo niższy w zależności od zaludnienia danej miejscowości.**

**Ministerstwo Skarbu poleciło, aby dodatek mieszkaniowy za czerwiec, lipiec i sierpień wypłacony został niezwłocznie. W przyszłości wypłacany on będzie dnia 1 każdego miesiąca.**

Zaznaczyć należy, że **dodatek ten ma pokrywać tylko różnicę płaconą przez urzędnika właścicielowi domu na mocy nowej ustawy o ochronie lokatorów** bez uwzględnienia t. zw. świadczeń dodatkowych, które objęte są ogólnem uposażeniem.

Dodatek mieszkaniowy dla urzędników **pokryty będzie ze specjalnego podatku mieszkaniowego, którego wpływ przewidywany jest w roku bieżącym w kwocie tylko 7 miljonów złotych, ta wysokość rozporządzalnego funduszu uwarunkowała powyższe normy dodatku mieszkaniowego.**

# KRONIKA.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.**

Sobota. 9 b. m.: „Żydówka".

**REPERTUAR TEATRU BAGATELA.**

Sobota, 9 b. m.: „Dolly".

**REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH.**

**Promień: „Córka zabójcy" i Przegląd najnowszych mód.**

**REDUTA:** wyświetla od piątku dnia 8 b. m. wielki film awanturniczy p. t. **„nowe przygody Judexa** detektywa światowej sławy — 2 serje 12 aktów.

**Sztuka: Harold Lloyd, komik świata w swoich 5 najnowszych komedjach.**

**Uciecha: „Ojciec jej dziecka",** dramat erotyczny.

**Wanda: „Książę i maszynistka",** salonowy dramat w 6 aktach.

**Warszawa: „Bohater Dżungli".** Film dla młodzieży dozwolony.

**Zachęta: „Unows samotny bohater"** — Herry Peel.

**REPREZENTANCI 26 NARODÓW W KRAKOWIE.** W dniu 31 b. m. zjadą do Krakowa ucz. stnicy międzynarodowego kongresu profesorów szkół średnich, który odbywać się będzie przez cztery dni w Warszawie. W kongresie tym weźmie udział 150 uczestników, reprezentantów 26 narodowości. Powitanie gości w Krakowie nastąpi dnia 31 b. m. o godzinie 8 rano na tut. dworcu przy współudziale reprezentantów wojskowości i władz rządowych i cywilnych.

**OTWARCIE WYSTAWY W WIEŻY RATUSZOWEJ.** Wczoraj o godzinie 11 przed poł. prezydjum miasta w osobach pp. wiceprezydentów Rollego i Sarego oddało nowy oddział Muzeum Narodowego zarządowi tegoż Muzeum, celem udostępnienia go dla szerokich sfer społeczeństwa. W otwarciu wzięli udział radcowie miejscy, między innymi rzecznik spraw muzealnych w rządzie sen. Adelman oraz szereg osobistości zajmujących się kulturalnem życiem Krakowa. Wystawa wypadła imponująco.

**KURATORJUM SZKOLNE w P. K. O.** W ostatnich dniach bież. miesiąca Kuratorjum szkolne przenosi swoje biura z Zakładu Lubomirskich do gmachu P. K. O. na czwarte piętro. Wydział finansowy będzie urzędował na nowem miejscu już 20 b. m. i tam też uskuteczni likwidację płac nauczycielskich. Biura personalne zostaną przeniesione koło 28 sierpnia b. r. W gmachu P. K. O., na czwartym piętrze prowadzone są obecnie roboty budowlane, polegające na wstawieniu tzw. ścianek amerykańskich, celem uzyskania większej liczby ubikacji. Z dniem 1 września b. r. opróżnione sale gmachu Lubomirskich zajmą księża Salezjanie na zakład wychowawczy.

**ZAKOŃCZENIE KURSU W OBOZACH LETNICH PRZYSPOSOBIENIA WOJSK.** Dnia 13 b. m. odbędzie się uroczyste zakończenie kursów przysposobienia wojskowego w I. grupie obozów letnich w Rytrze (st. kol. Rytro), zaś 12 b. m., w II grupie obozów letnich w Gołkowicach (stacja kol. Stary Sącz). Zakończenie kursu w III grupie obozów młodzieży pozaszkolnej w Milówce (koło Żywca) odbędzie się 15 b. m. Program uroczystości: o godzinie 9-tej nabożeństwo, o 10-tej godz. i pół ćwiczenia gimnastyczne, o 14-tej godz. min 30 zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo D. O. K. V. poczem wręczenie zwycięzcom dyplomów i nagród, oraz rozdanie świadectw wszystkim uczestnikom. Podczas zawodów przygrywać będą orkiestry wojskowe.

**TARG WCZORAJSZY** obfitował we wszystkie artykuły spożywcze. Zniżka cen zaznaczyła się w drobiu i owocach. Zaznaczyć należy jednak, że owoce sprowadzone z zagranicy są tańsze od naszych krajowych. Ceny nabiału utrzymywały się na poziomie poprzednich targów. Również ceny zboża na Rynku Kleparskim pozostały bez zmiany.

**KONKURSOWE STRZELANIE DO TARCZY PODOFICERÓW ZAŁOGI KRAKOWSKIEJ NA WOLI JUSTOWSKIEJ.** W nadchodzącą niedzielę urządza K. O. W. konkursowe strzelanie dla zawodowych podoficerów załogi krakowskiej. Początek strzelania o godz. 14. Prezesem komitetu jest gen. Tinz.

**ZJAZD DOZORCÓW DOMOWYCH Z MAŁOPOLSKI.** W niedzielę 10 sierpnia b. r. odbędzie się w Krakowie III zjazd delegatów pol. Związku zaw. chrześcijańskich dozorców domowych z Małopolski. Po południu o godz. 4 urządza krakowskie koło chrześcijańskich dozorców domowych wiec w Sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza 37. Na wiecu referować będą posłowie i delegaci.

**Z TEKI POLICYJNEJ.** Wczorajsza kronika policyjna zanotowała szereg kradzieży i włamań do mieszkań prywatnych. Między innymi włamano się do budynku kolejowego na przystanku kolejki dojazdowej Węgrzce. Włamywacze skradli kasetkę żelazną, w której znajdowało się 120 Zł. oraz rower, będący własnością jednego z funkcjonarjuszy kolejowych.

**NAPADY BANDYCKIE NA POCIĄGI.** Policja aresztowała sprawców ostatnich napadów na pociągi w powiecie tarnowskim. I tak aresztowani zostali: Piotr Bałucki. Leon Mazur i Józef Bornek. Wszyscy aresztowani pochodzą z Woli Rzedzińskiej w pow. tarnowskim.

**FATALNE SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI.** W nocy 7 b. m. skradziono z niezamkniętego mieszkania przy ul. Tadeusza Kościuszki w klasztorze SS. Norbertanek na szkodę Julijana Stankiewicza, 2 palta męskie, 1 płaszcz damski, 2 garnitury męskie i inne drobne przedmioty nie ustalonej na razie wartości. Dochodzenia w toku.

**USIŁOWANE SAMOBÓJSTWO.** Anna Styczeń, lat 24, prostytutka, usiłowała popełnić samobójstwo przez zażycie większej ilości nadmangajanu potasowego. Po przepłukaniu żołądka przewieziono ją do szpitala.

---

**HARCERZE VIII KR.** a także i innych drużyn przebywający w Krakowie lub okolicy, zbiorą się we wtorek 12 b. m. o godzinie 9 rano celem omówienia wzięcia udziału w uroczystości „Cudu nad Wisłą", na pl. Jabłonowskich 19. (przed komendą).

**POD EGIDĄ ZARZĄDU SCHRONISKA DLA BEZDOMNYCH,** odbędzie się dnia 9 i 10 sierpnia b. r. niebywała w Krakowie sprzedaż uliczna „Pudełek szczęścia", z których każde zawiera wyborne cukry, zaś co 10-te, wygrywa cenne przedmioty w postaci roweru, maszyny do szycia, złotych i srebrnych zegarków i t. p. rzeczy. Jeżeli zważymy, że cena „Pudełka szczęścia" wynosi zaledwie 1 złotego t. j. tyle co przeciętnie wynosi koszt samych cukierków, nietrudno będzie zrozumieć, że najlepszy interes robi każdy kupujący, biorąc ponadto pod uwagę poparcie jakie udziela przez to tak pożytecznej instytucji, Schronisko dla bezdomnych.

**KOŁO LIGI OBRONY POWIETRZNEJ PAŃSTWA** przy klubie szaradzistów zawiadamia członków swych, iż w piątek 8 b. m. o godzinie 6 wieczorem w siedzibie klubu szaradzistów przy ul. Mazowieckiej 9 (lokal Czerwonego Krzyża) odbędzie się pierwsze inauguracyjne zebranie członków Koła, podczas którego odbędą się wybory członków zarządu. Ze względu na doniosłość sprawy uprasza się o najliczniejszy współudział członków. Wpisy nowych członków przyjmowane będą na miejscu.

# Zapomogi dla oficerów O. K. V.

**Kraków,** 9 sierpnia.

Z kół miarodajnych dowiadujemy się, że Ministerstwo Spraw Wojsk. dbając o byt oficerów przyznało obecnie **bardzo znaczne kredyty na bezzwrotne zapomogi dla tychże.** Z kredytów wymienionych w tych dniach Szefostwo Intendantury rozdzieliło pewną kwotę udzielając przeszło **60 zapomóg** w kwotach **od 600 do 100 złotych.**

Ze stanowiska narodowego zadowoleni jesteśmy z tej akcji, jednakowoż wyrażamy wątpliwość co do **sprawiedliwego rozdziału zapomóg.** Uderza nas, że na 60 przeszło uwzględnionych podań **przeszło 20 jest z Intendantury O. K. V.,** również co do kwot zdaje się nam, że stawka **600 zł. jest zbyt duża.**

**Ze stanowiska dzisiejszego kryzysu gospodarczego stoimy na stanowisku, że z zapomóg skarbowych ma prawo korzystać tylko prawdziwa nędza.**

Zaznaczamy zatem, że pieniądze tak wydatkowane muszą być pod kontrolą społeczeństwa, w tym też celu podajemy powyższe do wiadomości ogółu.

# Straszna katastrofa lotnicza w Rakowicach

## Porucznik pilot i szeregowiec ponieśli śmierć. — Samolot zdruzgotany.

**Kraków,** 9 sierpnia.

Wczoraj przed południem około godz. 10, Kraków wstrząśnięty został nową **katastrofą lotniczą na polach rakowickich.** Przebieg **tragicznego** wypadku był następujący:

O godz. 10 min. 15 przed południem na wysokości 1500 m. nad lotniskiem w Rakowicach **oderwały się skrzydła samolotu,** który skutkiem tego runął na ziemię, **roztrzaskując się w drzazgi.**

Będący w samolocie por. pilot **Reroń Marjan** i szer. **Dobelak** Józef **ponieśli śmierć na miejscu.**

Na miejsce katastrofy przybyła komisja wojskowo-sądowa, która rozpoczęła natychmiastowe dochodzenia.

Zwłoki ofiar strasznego wypadku przewieziono do kostnicy szpitala załogi przy ul. Wrocławskiej. Na miejscu katastrofy zebrały się wkrótce po wypadku tłumy publiczności, komentując żywo wśród silnego zdenerwowania niepierwszą już w Krakowie tragedję pułku lotniczego.

**Z OSTATNIEJ CHWILI.**

# Wyniki rokowań

## w sprawie likwidacji strajku na G. Śląsku.

**Katowice.** (AW). W dniu wczorajszym odbywały się w kilku punktach Katowic zebrania i kongresy rad załogowych, na których delegaci Związków zawodowych składali sprawozdania z wczorajszej konferencji w Warszawie, w sprawie bezrobocia na Górnem Śląsku.

**Na konferencjach warszawskich załatwiono ostatecznie sprawę zatargu o 10-cio godzinny dzień pracy w myśl rozporządzenia ministra Darowskiego z dnia 18 lipca b. r. to jest uznano przedłużenie czasu pracy w hutnictwie, a pozostawiono przytem dotychczasowy stan rzeczy w górnictwie.**

**Jest to ostateczne i definitywne załatwienie, na które zgodzili się zarówno pracodawcy jak i pracobiorcy.**

Pozatem omówioną była **kwestja zarobków. Pracodawcy żądali obniżenia zarobków przeciętnie o 20 procent, podczas gdy robotnicy żądali pozostawienia dotychczasowych płac.**

**Sprawa nie została załatwiona z tego powodu, iż przedstawiciele Związku pracodawców nie posiadali odpowiednich pełnomocnictw.**

**Przedstawiciele pracodawców pozostali na dzień dzisiejszy w Warszawie, gdzie toczą się dalsze pertraktacje z rządem w tej sprawie.**

# Dyr. Mucharski wypuszczony na wolność.

**Warszawa.** (Tel wł.). Dzienniki donoszą, że właściciel mieszkania przy ul. Królewskiej, gdzie wykryto centralny komitet partji komunistycznej, **dyr. Banku cukrownictwa, p. Mucharski, oraz brat jego Aleksander, zostali jeszcze wczoraj wypuszczeni z więzienia. Stwierdzono bowiem, że nie brali udziału w pracy komunistów, którzy podstępnie wślizgnęli się do jego mieszkania.** Żona p. M. nie była wogóle aresztowaną.

W lokalu konspiracyjnym aresztowano natomiast **osławionego komunistę J. Hempla, oraz dr. Jeringa.**

# Schwytanie policjantów-bandytów.

**Wilno.** (Tel. wł.). Wydelegowany przez wileński **urząd śledczy urzędnik, po przeprowadzeniu śledztwa w sprawie napadu na wieś Kabusza na miejscu, doszedł do przekonania, iż napad dokonany został przez posterunek policyjny w Cejkiniach gminy Daugieliskiej. Starszego posterunkowego i 5 posterunkowych aresztowano i przewieziono w kajdanach do Wilna.** Będą oni stawieni **przed sąd doraźny. Za dokonany napad rabunkowy grozi śmierć.**

# Nowa katastrofa kolejowa w Warszawie.

**Warszawa.** (Tel. wł.). Wczoraj w nocy miała miejsce na dworcu gdańskim w Warszawie niewielka na szczęście katastrofa kolejowa, spowodowana **podmyciem jednego z prowizorycznych torów, przez fale wezbranej Wisły.** Na wspomnianym torze znajdowało się kilkanaście otwartych wagonów towarowych, dowożących szuter do prac budowlanych nad rozbudową węzła warszawskiego. Wezbrana woda Wisły podmyła tor tak, że szyny zapadły się, a stojące na nich wagony runęły w wodę.

**Straty materjalne znaczne, z ludzi nikt nie poniósł szwanku.**

# DZIAŁ GOSPODARCZY.

NIEMA ZAPAŁEK BEZ AKCYZY. W jednem z pism warszawskich ukazała się w tych dniach wiadomość, iż w sprzedaży znajdują się zapałki włoskie zwolnione od akcyzy. Wiadomość ta jest błędna. W m. czerwcu i lipcu br. dwie firmy warszawskie sprowadziły pewną niewielką ilość zapałek włoskich (ogółem 692.000 pudełek) obie firmy jednak zapłaciły od sprowadzonych zapałek przypadające cło i akcyzę. Opaski akcyzowe nalepiono na pudełka przed wydaniem ich firmom pod nadzorem Kontroli Skarbowej.

# Straszna śmierć w płomieniach po wyrafinowanych torturach

## Bestjalski mord bandytów.

O bestjalskiej zbrodni popełnionej przez bandytów rumuńskich, donoszą pisma bukareszteńskie co następuje:

**Jerzy Sassu,** inżynier, jechał wieczorem wraz z żoną, córką i służącym drogą z Briceni do Chocimia. **Niedaleko Briceni napadło na jadących około 15 bandytów, którzy zażądali wydania wszystkich pieniędzy i kosztowności, jakie podróżni posiadali.**

**Sassu wydobył rewolwer i począł strzelać.**

Bandyci, nieprzygotowani na opór, **w pierwszej chwili cofnęli się w krzaki, zwłaszcza, że jeden padł śmiertelnie ugodzony.**

Za chwilę trzech z nich przyskoczyło znowu do wozu. **Sassu jednak bronił się dalej powalając strzałami wszystkich trzech napastników.** Ostatecznie **brakło mu nabojów w rewolwerze; zauważyli to bandyci i rzucili się całą gromadą na niego.**

Po długiej walce **wręcz zdołali go skrępować, co też uczynili z towarzyszącemi mu osobami.**

Dysząc żądzą zemsty za śmierć towarzyszy, **poddali swe ofiary wyrafinowanym torturom. Pocięto im ciała nożami, a następnie mdlejących z bólu wrzucono na pobliski stóg siana, który podpalono.**

**Nieszczęśni zginęli w płomieniach wśród okrutnych męczarni.**

**Po dokonaniu aktu bestjalskiej zemsty bandyci odcięli głowy zabitym swym towarzyszom i unieśli ze sobą,** celem utrudnienia władzom śledztwa i pościgu za bandą.

# Minister finansów — fałszerzem pieniędzy.

**Kowno.** (AW.). Agencja niemiecka „Telegraphen Union", puściła jak wiadomo, przed dwoma miesiącami wiadomość o ucieczce litewskiego ministra finansów, handlu i przemysłu, Petrulisa, wraz ze skarbcem.

Okazało się obecnie, że informacja ta, która zresztą wywołała na Litwie wzburzenie przeciwko Niemcom **została zainspirowana przez samego Petrulisa, celem odwrócenia uwagi społeczeństwa litewskiego i świata finansowego od fałszowania banknotów litewskich, uprawianego notorycznie przez min. Petrulisa.**

Sprawa przedstawia się, jak następuje: Petrulis ożenił się z siostrą niejakiego Lutkusa, wówczas skromnego kapitana armji litewskiej.

**Za poparciem możnego ministra,, Lutkus wyszedłszy z wojska, został mianowany dyrektorem departamentu handlu i przemysłu.** Na imię Lutkusa **Petrulis kupił w Szawlach wielką fabrykę cukierków „Biruta".**

Wkrótce po tej tranzakcji **okazały się w Szawlach fałszywe banknoty litowe większych odcinków,** które z wyglądu zewnętrznego były zupełnie prawdziwe; **nie zgadzała się z prawdziwemi jedynie ich numeracja, stąd wniosek, że ktoś musiał je drukować z prawdziwej kliszy, która znajdowała się na przechowaniu u ministra skarbu.**

**Rewizja, dokonana u Lutkusa w fabryce „Biruta" wykazała, że**

**w jego kasie osobistej znajduje się wiele tych dobrych banknotów z fałszywemi numerami. Lutkus wykupił się coprawda wielką sumą pieniężną,** nie przeszkodziło to jednak, że opinja publiczna wskazywała wyraźnie na Petrulisa i Lutkusa jako fałszerzy, aczkolwiek rzecz utrzymana była w ścisłej tajemnicy.

Aby położyć kres pogłoskom o udziale Petrulisa w fałszerstwie, **uciekł się on do następującego wybiegu:** litewskiej agencji urzędowej „Elta" i jej korespondentom zagranicznym **Petrulis polecił puścić w prasie zagranicznej jakąś notorycznie nieprawdziwą o nim wiadomość.** „Telegraphen Union" i prasa królewiecka **zamieściła wiadomość o ucieczce Petrulisa z kasą państwową. Petrulis wykorzystał wiadomość tę w Kownie, gdzie było wiadomo, że nie zamierzał on bynajmniej uciekać.** W ten sposób stwierdził, **że plotki o nim mają źródło zagranicą,** w szczególności w Niemczech i w Polsce, podobnie jak plotka, jakoby fałszować miał pieniądze.

**Zapomocą tego skomplikowanego wybiegu Petrulisowi udało się nie tylko ocalić siebie i szwagra, lecz i znaczny majątek, zarobiony na fałszowaniu pieniędzy.**

# ZE SPORTU.

### FINLANDJA—POLSKA.

Sprawozdanie z powyższych zawodów zamieścimy w numerze poniedziałkowym, pióra naszego współpracownika p. W. Budzisza, który specjalnie wyjeżdża na powyższe zawody do Warszawy.

# GIEŁDA.

**Kraków,** 8 sierpnia

Na dzisiejszej giełdzie ruch ożywiony, szczególnie zwyżkowały Zieleniewski, Siersza i Tepege, poszukiwane były również Cegielski, Parowozy i Trzebinia: silnie zwyżkowały Chybie. W dewizach obroty średnie.

### DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH.

**Waluty:** Dolary: 5.20 i pół do 5.20. Franki francuskie 28.80.

**Dewizy:** Nowy Jork 5.20—5.21, 5.21 i pół (czek). Paryż 29.25. Praga 15.35, Szwajcarja 99.25, Wiedeń 7.36—7.37 i jedna czwarta, Medjolan23.50 do 23.40. Londyn 23.60.

| | |
|---|---|
| Bank Przemysłowy | 0.70—0.71 |
| Bank Hipoteczny | 1.— |
| Ziemski Bank Kredytowy | 0.25 |
| Bank Zw. Spółek Zarob. | 8—8.50 |
| Tohan | 0.63—0.66 |
| Impex | 0.03 |
| Żegluga Polska | 0.22 |
| Zieleniewski | 14.50—14.90 |
| Cegielski Poznań | 1.20—1.32—1.25 |
| Trzebinia | 1.25—1.30 |
| Warsz. Parowozy | 0.65—068 |
| Górka | 27.00—27.25 |
| Siersza | 7.90—8.25 |
| Tepege | 4.25—4.40 |
| Polska Nafta | 0.76—0.77 |
| Pokucie | 0.61 |
| **S. W. Niemojewski** | 1.10 |
| Azot | 0.80 |
| Elektr. Siersza | 0.30—0.36 |
| Porcelana Ćmielów | 1.25 |
| Krakus | 1.60—1.65 |
| Chodorów | 8.40—8.65 |
| Chybie | 13.75—14.50 |
| Fabr. kap. w Myślenicach | 0.20 |

### AKCJE NA POGIEŁDZIE.

Jaworzno drobne 32.—, grube 29.— (płacą). Gazy wschodnie 24.— (żądają), Nobel 2.30—2.50, Węglówki 0.08—0.07—0.06 i pół, Lokomotywy 1.15—1.10—1.14. Nafta Krosno 0.50.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Warszawa,** 8 sierpnia

Polski Bank przemysłowy 0.70. Chodorów 8 i pół. 8.20. Cegielski 1.35—1.25. Parowozy 0.66—0.62. Zieleniewski 13.80—14.—. Ćmielów 1.—.

**Waluty:** Dolary 5.18 i pół, franki francuskie 29.25. funty angielskie 23.48.

**Dewizy:** Nowy Jork 5.18 i pół. Londyn 23.48. Paryż 29.30. Wiedeń 7.32 i pół. Praga 15.40. Włochy 28.25. Holandja 201.90. Szwajcarja 98.80. Belgja 28.60.

**Miljonówka** 0.82. bony złote 0.80—0.81. pożyczka złota 6.50. pożyczka dolarowa 2.95.

### GIEŁDA W ZURYCHU.

**Zurych,** 8 sierpnia. (PAT). Otwarcie giełdy. Holandja 205 i jedna ósma. Nowy Jork 527. Londyn 23.73. Paryż 29.10. Medjolan 23.40. Praga 15.57 i pół. Budapeszt 0.0069. Bukareszt 2.40. Belgrad 6.55. Sofja 3.92. Warszawa —. Wiedeń. —.

## Gościna

# opery lwowskiej w teatrze im. Słowackiego

### („Hugenoci" Mayerbeera. — Występ A. Didura).

(VII) „Hugenoci" Meyerbeera, przypomniały się żywo melomanom krakowskim, dzięki starannej obsadzie, wśród której na miejscu naczelnem, stanął wielki nasz śpiewak Adam Didur, kreując partję Marcelego. Partja ta, wymaga obok dużych zasobów głosu, także i gry aktorskiej, aby z mnóstwa innych, wybić się na czoło, szczególnie w dalszych aktach. Polem do popisu, jest dlań jedynie akt pierwszy, gdzie choral a bardziej jeszcze słynna arja „Pif...paf..." daje pole śpiewakowi, do popisania się swemi zasobami ekspresjenecji. Postać samą, nienastręczającą wiele momentów korzystnych dla śpiewaka, potrafił jednak znakomity artysta wysunąć na plan pierwszy i nadać jej cechy pierwszoplanowe. Marsową postać starego rycerza, ubrał Didur w szlachetny patos, dziarskość oraz tężyznę, a zarazem o charme, skupiając na sobie uwagę widza-słuchacza, staranną i niepospolitą grą aktorską, utrzymaną w tonie szlachetnym i wysoce artystycznym.

Poza Didurem, wziął udział w wystawie dzieła niemal cały lwowski zespół solistów (niektórzy śpiewali po dwie mniejsze partyjki), opera bowiem wymagająca pompy i przepychu wystawy, posiada dwadzieścia większych i mniejszych partyj solowych. Przyjrzyjmy się ich usiłowaniom zaczynając od pań. Na czele wymienić wypada mi „czołową" też partję królowej Navary, świetnie — pod względem zewnętrznym reprezentowanej przez p. Rotowską — której warunki zewnętrzne, o imponującej pięknością postaci, łącznie z tętniącym zdrowiem i rozlewnością dźwięku, ustawionym głosie, dały postać napraw- dę majestatyczną i imponującą powabem artystycznym oraz estetycznym. Śpiewaczka, dzięki świeżości obszernej skali i wybitnej muzykalności podołała z łatwością trudnym wymaganiom partji. Obok niej p. Platówna imponowała pięknością głosu i artystycznym umiarem gry scenicznej. Tak poprawnie i pięknie zaśpiewanej arji pazia, jak to uczyniła p. Lipowska, dawno już nie słyszeliśmy ani z estrady koncertowej ani też popisowej. P. Lipowska zachwyciła lotnością głosu i jego perlistością w przepięknie zaśpiewanej koloraturze. Z obu dam dworu, p. Hinglerówna w bardzo pięknie zaśpiewanym ustępie aktu drugiego zdradziła poważne studja w impostacji, frazowaniu i nawskroś estetycznem przeprowadzeniu nie wielkich lecz odpowiedzialnych zadań partyjki. Towarzyszka jej p. Suska była doskonałym uzupełnieniem jej jako druga dama dworu. — Miłym (nie nazwanem na afiszu) zjawiskiem był paź hr. de Nevers.

W męskiej części pięknością dźwięku, jego rozlewności oraz potęgi na pierwszy plan musiał wysunąć się p. Mann jako Raul de Nangis, bohater opery. — Pan Mann zalicza tę partję do najświetniejszych swego repertuaru. Przeprowadzenie napięcia ogólno-dynamicznego całej partji zdradzało celowe ujęcie wokalne całości i skoncentrowanie go nader efektowne w akcie ostatnim, w którym dominował potęgą nad zespołem chórowym i orkiestrowym dając dźwięk jędrny, sprężysty, tętniący siłą spiżu i srebra. — Partye Hr. de Nevers oddał p. Doliński z artyzmem cechującym każde pojawienie się jego na scenie. Głos przepiękny o płynnej — ujmującej spokojem — fali tworzy linje harmonizujące przedziwnie z intencjami partytury. Kantylena i jej przeprowadzanie zdradza w młodym artyście zdrowy, naturalny i wrodzony smak estetyczny oparty o artystyczne przekonania śpiewaka. — Czynnikiem podnoszącym w dużej mierze artystyczne poczynania śpiewacze jest wspaniała postawa i elegancji pełen męski wdziek z jakim umie nosić kostjumy wszelakich epok i czasów. — Równie sprężystej i zgrabnej postawie postawie zawdzięcza p. Martini oddanie partji, która z śpiewackiego i technicznego punktu widzenia wykonał bardzo pięknie. Głos o zabarwieniu sympatycznem, posiada przekonywującą, a zarazem ujmującą siłę, którą artysta trzyma zawsze w ramach ściśle pojętej estetyki scenicznej i dźwiękowej.

Pp. Niedzielski, Schmidt, Jeleński, Fedyczkowski, Szymański, Kwiatkowski w drobnych uzupełnieniach partji dołożyli starań i talentów by stworzyć piękną i estetyczną całość.

Wystawa, kostjumy, dobrane nader starannie dały przepiękne i w myśl doskonałej reżyserji p. Cyganika oraz sprężystej inspicjentury p. Kramusa, piękne, bawiące oko obrazy, których niemałą okrasą był zgrabny balet, pięknie odtańczony przez urocze lwowskie tancerki.

Nad całem zespołem górowała artystyczna wola kapelmistrza tej miary co p. Lehrer, o którego świetnej i celowej a estetycznej pracy wyrażałem się na tem miejscu, zawsze z jaknajwiększym uznaniem, podnosząc stale trafność ujęcia zadań zawartych w partyturze i upiększenia tychże własnemi pomysłami estetycznemi. Współczynnikiem doskonałego kapelmistrza, a świetnego tegu muzyka, są doskonale zorganizowane chóry i orkiestra w której składzie zasiadają świetni instrumentaliści, prawdziwi artyści w swoim zawodzie. Dość wymienić współudział warszawskiego prof. H. Waghaltera, znakomitego wiolonczelisty, muzyka i kompozytora wirtuoza.

**Stanisław Burea.**

# Mordercy Angielki w Meksyku rozstrzelani

**Nowy Jork.** (AW.). **Jak donoszą z Meksyku, bandyci, którzy zamordowali miss Evans, zostali przez wojska schwytani i natychmiast straceni.** Poza tem **aresztowano około 60 osób.**

**Prezydent republiki oświadczył, że będą podjęte ostre zarządzenia w celu całkowitego wytępienia bandytyzmu.**

# Potworna katastrofa żywiołowa w Chinach

## 1 miljon ludzi bez środków do życia — 3.500 wsi zniszczonych

**Berlin.** (PAT). Z Pekinu donoszą, że **wskutek wylewów w Chinach północnych, uległo zniszczeniu przeszło 3500 wsi, a przeszło 1 miljon ludzi jest bez środków do życia.**

**W okolicach Kalganu zginęło z górą 3500 ludzi, w tem wielu Rosjan.**

# Głowa Rotszylda.

W Paryżu kursuje obecnie następująca anegdota o głowie Rotszylda:

Baron Rotszyld życzył sobie koniecznie posiadać portret swój, wykonany przez słynnego portrecistę, Pascina, który obecnie w Paryżu jest bardzo modny. Poszedł więc Rotszyld do malarza z zapytaniem, czy nie zechciałby go portretować.

— Na to nie mogę w tej chwili odpowiedzieć, muszę najpierw studjować dokładnie ciało pańskie.

Żyd zdumiał się.

— Moje ciało? Ależ, mistrzu kochany, ja tylko chcę mieć portret głowy i oczywiście pozostawiam zupełnie pańskiej woli, czy ma być en face, czy z profilu.

— Głowa i twarz pańska jest przecież częścią pańskiego ciała i chcąc pana portretować, muszę wiedzieć, czy ciało jest zbudowane harmonijnie. W tym celu muszę pana oglądać w stroju Adama.

Baron Rotszyld widzi, że nie przelewki, ale, że portret, malowany przez sławnego człowieka, jest jego marzeniem, więc poddaje się przykrej procedurze, która jednak okazała się bardziej skomplikowaną, niż się to bankierowi zdawało. Malarz bowiem oglądał rozebranego żyda bardzo dokładnie, kazał mu wykonywać rozmaite ćwiczenia nogami i rękami, stać na jednej nodze, przechylać się naprzód i w tył, wreszcie po półgodzinnej gimnastyce kazał mu się ubrać.

Rotszyld pospieszył się bardzo, oczekując z ust malarza wiadomości, kiedy odbędzie się pierwsze posiedzenie. Ale otóż Pascin z miną zupełnie poważną mówi doń:

— Żałuję mocno, ale malować pana nie mogę.

— Dlaczego, mistrzu kochany? Czy odkryłeś pan na ciele mojem jakie ułomności?

— O, bynajmniej, mój panie, przeciwnie, pańska... główka mi się nie podoba.

# Dżuma na Korfu.

**Ateny.** (PAT.) Ministerstwo zdrowia komunikuje, **że na wyspie Korfu stwierdzono wypadki dżumy.**

W miejscowości **Patras** zanotowano od dnia 22 lipca **41 wypadków zasłabnięcia, z tego sześć wypadków śmiertelnych.**



Odpowiedzialny redaktor: Dr. Władysław Świrski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.